

PRZGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII

Warszawa, poniedziałek 14 sierpnia 1933 r.

Nr. 184

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polityka zagraniczna Polski. — Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Démarche mocarstw w sprawie Austrii. Polityka zagraniczna Włoch. — Austria a Niemcy. — Mocarstwa a Z.S.R.R. Sytuacja polityczna w Z.S.R.R. — Litwa a Niemcy. — Państwa bałtyckie. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Kölnische Volkszeitung 12.VIII., omawiając zjazd legionistów, zatrzymuje się dłużej nad pismem zjazdu marsz. Piłsudskiego i pisze, że wbrew charakterowi tego listu nie ma podstaw do przypuszczenia, że Marszałek rezygnuje z aktywnego kierownictwa polityką; wyrażnie na to wskazuje zamiar zmiany konstytucji.

Tribuna 10.VIII. podając streszczenie mowy prez. Sławka p. t. „Znamienny apel polski do zasady autorytetu” zamieszcza również pozytywną ocenę tej mowy przez „Czas” z zaznaczeniem, że dziennik ten powstrzymał się od wyrażenia sądu o zasadzie podziału obywateli na podstawie zasług wojskowych.

Wzrozdienje 12.VIII. donosi w korespondencji własnej z Warszawy o aresztowaniu komitetu partii komunistycznej Zachodniej Ukrainy.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Manchester Guardian 12.VIII. zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której podkreśla, iż w okresie 9-miesięcznym, który upłynął od czasu, gdy płk. Beck przejął po p. Zaleskim M. S. Z., polityka zagraniczna Polski nabrała zdecydowanej linii. Nie uchybia to jednak p. Zaleskiemu, jeżeli się powie, że czasy obecne wymagają innego typu umysłowości. Przez 6 lat p. Zaleski godnie reprezentował swój kraj w Genewie i innych ośrodkach. Odznaczał się on zawsze cierpliwością i rozważą. Płk. Beck zaś odznacza się większą inicjatywą, przyczem — podobnie jak marszałek Piłsudski — doskonale wie, czego chce i jak do tego dojść. Z początkiem r. 1932 krążyły pogłoski, które poważnie zaprzętały uwagę Sowietów o poufnych rozmowach między Niemcami

a Polską dla łącznej eskapady do Rosji. Czy płk. Beck lub p. Zaleski byli bezpośrednio wmieszani w ewentualne tajne rozmowy tego rodzaju, jest rzeczą niezwykle wątpliwą. Niema powodu sądzić, by płk. Beck kiedykolwiek poważnie rozważał wspólny polsko - niemiecki atak na Rosję. Jeszcze przed ustąpieniem p. Zaleskiego dostrzegalne zmiany nastąpiły w stosunku Polski do Rosji sowieckiej, do której — jak się zdaje — wówczas wiceminister Beck głównie się przyczynił. Jeszcze rok temu nic nie wskazywało na to, aby marsz. Piłsudski miał jakiegokolwiek zaufania i szacunek dla Rosji. Lecz Marszałek nie jest hipokrytą i, jeżeli przyjmuje w Belwederze ministra sowieckiego niemal z otwartymi ramionami, oznacza to nie tylko, że polityka oficjalna Polski się zmieniła, ale również że jego własne poglądy uległy w tej mierze zmianie. Od czasu podpisania w Londynie paktu nieagresji, do czego — nawiasem mówiąc — płk. Beck ogromnie się przyczynił, Polska zyskała zupełnie bezpieczeństwo swych „tylnych bram”. Wzrost zaufania wobec Rosji pozostał nie bez wpływu na stanowisko Polski wobec Niemiec. Nadto wspólne niebezpieczeństwo hitleryzmu nie tylko zbliżyło Polskę i Rosję, ale również wpłynęło na stanowisko Polski wobec krajów Małej Ententy i sprawiło także, że polska szybko postępuje naprzód w przygotowaniach na wypadek wojny, bez względu na ewentualne konsekwencje finansowe z tem związane. Wszyscy miarodajni obserwatorzy zagraniczni zgadzają się co do wysokiego poziomu i sprawności wojska polskiego nie tylko liczbowo, ale również i pod względem moralnym. Ekwipunek, zbrojenia fabryk lotniczych i wielka liczba innych zakładów państwowych, których działalność pozostaje w związku z ministerstwem spraw wojskowych, pracują do maximum wydajności. Napozór sprzeczny z tem jest fakt, że nikt w Polsce nie podejrzewa możliwości wojny polsko - niemieckiej. Lecz jest to dzięki paktowi

PRACZNIK

RODZIMY KRAJ

WYDAWCA: J. K. K.

Wydanie 184

Nr 18

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

Wydanie 184

czterech, którego nikt zresztą w Polsce nie traktuje poważnie, przyczem Polska jest tak dobrze uzbrojona, że Niemcy nie odważą się zaczepić jej, oraz, że wewnętrzna sytuacja Niemiec jest niepewna. Stanowisko Polski jest więc następujące: Przygotowuje się ona na wypadek wojny, ale równocześnie ma nadzieję, że problem da się rozwiązać bez uciekania się do broni. Nie istnieje w Polsce nawet skłonność do rozważania celowości rewizji granic i rozbrowienia. Jednak odpowiednie podejście ze strony Niemiec może napotkać na przychylne przyjęcie ze strony Polski. W każdym razie siła nie wyrze żadnego wrazenia, gdyż Polska nie boi się Niemców.

POLSKA A NIEMCY.

Börsen-Ztg. 13.VIII. w art. wst. powraca do sprawy obchodu odsieczy Wiednia i nawiązując do podanych przez P. A. T.-a wiadomości o napaściach tego pisma na kard. Hlonda i na rząd austriacki, pisze, że P. A. T. ani słowem nie spróbował odeprzeć twierdzeń dziennika. Dalej dziennik pisze, że Polska zawsze „tylko sobie przypisuje sukcesy, które osiągnięte zostały conajwyżej w jej towarzystwie”. Dziennik powołuje się na pracę historyka Kloppe p. n. „Rok 1683”, z której ma wynikać, że zwycięstwo pod Wiedniem zostało odniesione dzięki Niemcom. Dziennik pomawia dziejopisarzy polskich o fałszowanie historii i zarazem czyni Polakom zarzut, że nie obchodzą swego święta narodowego dn. 5 sierpnia, kiedy wojska „wyzwoleńcze” wkroczyły do Warszawy, lecz 11 listopada, kiedy w 1918 r. Niemcy opuścili stolicę Polski.

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Landesztg. 12.VIII. zamieszcza art. wst., w którym wyraża przypuszczenie, że na podstawie szczerzej gotowości i nadzwyczajnej lojalności stanowiska po stronie gdańskiej w kierunku odprężenia dotychczasowych stosunków polsko-gdańskich spodziewać się można od partnera conajmniej zrozumienia w stosunku do żądań gdańskich. Wobec tej perspektywy posunięcie Senatu uważać można za udane. Zdając sobie tak samo, jak i prezydent Rauschning, sprawę ze stanu rzeczy, autor artykułu wyraża swe zrozumienie powodów, dla których nie mogła z dnia na dzień nastąpić generalna likwidacja wszystkich polsko-gdańskich spraw spornych. Jednak wobec tego nie należy odkładać realizowania dalszych wysiłków. Obecnie przede wszystkim Polska powinna uczynić następny krok. Byłoby więcej, niż pięknym gestem, gdyby strona gdańska mogła dać wyraz swemu uznaniu z tego powodu, że Polska wykazała zaszczytne ustępstwo w kwestji Gdańsk — Gdynia, zadawalające obie strony. Ze strony polskiej powinni także zrozumieć, że gdańszczanie nie byli uradowani, dowiadując się, iż właśnie w dniu opublikowania umowy polsko-gdańskiej wyznaczono na rozbudowę Gdyni nowe fundusze w wysokości półtora miliona złotych. Do tego niezadowolenia Gdańska przyczynia się również fakt kierowania tranzytu węgierskiego przez Gdynię, zamówienia wielkich statków w Anglii i t. d. W związku z toczącymi się obecnie w Warszawie rozmowami, organ centrum spodziewa się od Polski następnego kroku, potrzebnego do ostatecznego sfinali-

zowania nowych układów, których realizacja poza korzyściami materialnymi posiadać będzie znaczenie dla pacyfikacji wschodniej Europy.

Danziger Neueste Nachrichten 12.VIII. ujawniają wielkie zainteresowanie dla obecnego położenia gospodarczego Polski, które na podstawie charakterystyki Instytutu Badania Konjunktur wykazuje pewne oznaki poprawy. Ta poprawa jest dla zwiększenia się ruchu przez Gdańsk faktem zachęcającym, aczkolwiek nie należy zbyt wiele liczyć na zwiększenie się wywozu. Ale właśnie obecnie zależność Polski od rynku krajowego, do którego pod względem terenu zbytu należy również i Gdańsk, powinna skłonić państwo polskie do uznania, że uregulowanie stosunków polsko-gdańskich w sposób rozsądny i oparty na zaufaniu — jest pożyteczne.

The Times 10.VIII. w kor. z Berlina pisze w związku z przemówieniem Habichta przez radio, iż zarówno ton jak i treść przemówienia wykazują jasno, iż rząd niemiecki nie zamierza uczynić nic, co by się przyczyniło do odprężenia sytuacji. Kontrastem stosunków austriacko - niemieckich jest poprawa w stosunkach polsko - niemieckich od czasu, gdy hitlerowcy uzyskali władzę w Wolnem Mieście. Wytrawni polityczni obserwatorzy w Niemczech zapatrują się na tę poprawę z pewnym zdumieniem i podejrzeniem, gdyż z pewnością w głębi duszy hitlerowcy nie zmienili swych zapatrywań co do Polski i „korytarza”. Poprawa stosunków jest jednak niewątpliwa i niema potrzeby szukania motywów tej poprawy. Austria jest dzisiaj głównym problemem dla hitlerowców i spokój na innych odcinkach jest potrzebny. Nawet pomijając ten fakt, hitlerowcy zdaje się, że zrozumieli, iż ekonomicznie Gdańsk może dziś współpracować z Polską, niezależnie od tego, jakie mogą być możliwości polityczne dnia jutrzejszego.

Hitlerowcy mają powód do pogratulowania sobie szybkiego zawarcia umów w sprawach, które od szeregu lat zatruwały stosunki pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Corriere della Sera 10.VIII. podaje z Berlina depeszę Wolffa o mowie Rauschninga.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 12.VIII. w koresp. z Wilna informuje o odmówieniu przez województwo wileńskie zezwolenia na wycieczkę do Litwy rolników litewskich z Wileńszczyzny. Koresp. podkreśla, że i w b. r. obszernie omawiana w prasie litewskiej i w polskiej wycieczka rolników-Litwinów spełzła na niczem.

Lietuvos Aidas 12.VIII. zamieszcza b. obsz. wywiad, udzielony przez Donatą Malinauskasa, który jeździł do Wilna z ramienia rządu litewskiego celem umieszczenia dróg narodowi litewskiemu kości ks. Witolda Wielkiego do sporządzonej w Czechosłowacji specjalnej trumny metalowej. Malinauskas podkreśla w wywiadzie tym trudności, stawiane rzekomo przez władze polskie w sprowadzeniu zamówionej w Czechosłowacji trumny, następnie mówi z oburzeniem o odmowie kapituły biskupiej umiesz-

czenia kości Witolda w trumnie, ofiarowanej przez litewski komitet im. wielkiego księcia Witolda. W zakończeniu Malinauskas dodaje, że trumnę zostawił w bezpiecznym miejscu, do czasu odzyskania

Wilna przez Litwinów, kiedy to Litwini będą mogli wreszcie złożyć kości swego uwielbianego księcia nie tylko do trumny, ale i wystawić mu w bazylice wileńskiej wspaniały sarkofag.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 11.VIII. pisze, iż dobrze wyćwiczona i całkowicie wytrenowana armia jest tworzona w Niemczech poza siłami, których posiadanie dozwolone jest Niemcom na podstawie traktatu wersalskiego.

Daily Herald 10.VIII. pisze, że dr. Brüning utrzymuje ścisły kontakt osobisty z wybitnymi politykami Anglii, Francji i Włoch. Jest on przekonany, że rząd Hitlera jest — skazany na upadek z powodu swoich ekscesów; zdaniem Brüninga, w niezbyt odległej przyszłości mają wyłonić się szanse dla jego powrotu do rządu.

Wozroźdzenie 11.VIII., omawiając w art. wst. walkę rządu niemieckiego z komunizmem, stwierdza, że wszystkie środki, zastosowane przeciwko propagandzie komunistycznej, choćby najostrzejsze, nie odniosą skutku i będą pracą syzyfową dopóki na „Unter den Linden” urzędować będzie przedstawicielstwo sowieckie, rozporządzające nietykalnością i szerokimi uprawnieniami finansowymi. Dopóki nie zostanie ono usunięte, dopóty u czerwonej hydry wyrastać wciąż nowe będą głowy.

DEMARCHE MOCARSTW W SPRAWIE AUSTRII.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Der Tag 12.VIII. zamieszcza artykuł Freytagh-Loringhovea, w którym autor stara się dowiedzieć, że Francja zaplątała się w sieć własnych intryg przez krok u rządu niemieckiego w sprawie Austrii, gdyż Anglia, pomimo, iż inicjatywa wyszła od niej, była tylko narzędziem w rękach francuskich. Autor dowodzi, że Francja ma dalszy cel, niż tylko poparcie Austrii. Mianowicie chciała ona widocznie obudzić obawy Anglii przed niemieckimi zbrojeniami napowietrznymi i zarazem wskazać na niebezpieczeństwo, płynące z dobrowolnego rozbrojenia się, tembardziej, że w całym świecie zaznaczyło się znów silne dążenie do powiększenia zbrojeń szczególnie na morzu.

Le Quotidien 12.VIII. wskazuje w art. wst. na opinię austriacką, która w obecnej sytuacji nie widzi innego wyjścia jak powrót do kompetencji i autorytetu Ligi Narodów. Dziennik wskazuje na szereg ujemnych stron ostatnich posunięć, opartych o pakt 4-ch i zapytuje: „Czy narody zrozumieją, że ostatni incydent jest najlepszym udokumentowaniem potrzeby mocnej i cieszącej się poważaniem Ligi Narodów?”

Prasa włoska, podając komunikat ag. Stefani o negocjacjach włoskich z Rzeszą w sprawie stosunków austriacko - niemieckich, zaopatruje go w jednobrzmiące komentarze o sukcesie pokojowej po-

lityki włoskiej, którą zawdzięcza dyskretnym i przyjaznym metodom, jakimi się posługuje. Sukces ten przeciwstawiony jest niefortunnym wynikom ostro krytykowanego *démarche* Francji i Anglii, metody, która doprowadza raczej do zadrażnienia niż załagodzenia sprawy. „Tribuna” twierdzi, że w tem występowaniu chodziło widocznie raczej o formę, niż o treść; cała ta procedura wyjątkowa, którą cechuje brak dyskrecji i poszanowania godności oraz hierarchii, była nie do przyjęcia dla Rzeszy. „Corriere della Sera” i „Tribuna” zamieszczają w depeszy Stefaniego komunikat urzędowy „D. Diplomatisch-politische Korrespondenz” i podkreślają zadowolenie, jakie powstało w Austrii z powodu tej uspokajającej zapowiedzi niemieckiej, osiągniętej przez politykę włoską.

The Manchester Guardian 10.VIII. w art. wst. omawia politykę zagraniczną Włoch i pisze, że w interesie Włoch leży niedopuszczenie do unji Austrii z Niemcami i szukanie przyjaźni z Francją, lecz to nie jest powodem, dla którego Włochy miałyby poświęcić swoją cenną przyjaźń z Niemcami. Przyjaźń Niemiec jest pożyteczna dla Włoch nie sama przez się, lecz z powodu możliwości wykorzystania jej przeciwko państwom, od których Włochy spodziewają się w przyszłości ustępstw. Rozwiązanie kwestyj środkowo - europejskich i śródziemnomorskich w duchu, w jakim tego pragną Włochy, jest hamowane przez Francję i jej sprzymierzeńców z Małej Entente'y. Nacisk zarówno na Francję jak i Małą Ententę może być najłatwiej wstrzymany przez umiejętną eksploatację niemieckiego „niebezpieczeństwa”. Mussolini wiedział, jak należy wykorzystać wypadki. Można będzie przekonać Niemcy, by zaprzestały swej agitacji przeciwko Austrii wzamian za inne korzyści, zaś wykorzystać niebezpieczeństwo niemieckie można będzie by doprowadzić państwa Małej Entente'y, szczególnie zaś Czechosłowację, do rozsądku. Mussolinemu zdaje się, że udało się wpłynąć na swego węgierskiego klienta, by naraził swoje pretensje do terytorjalnych rewizji. Zyskiem zaś dla Włoch będzie ekonomiczna federacja państw środkowej Europy, która będzie otwarta dla wyrobów włoskich. Niemcy i Węgry będą musiały być również wynagrodzone za swoją cierpliwość. Autor, zastanawiając się nad tem, jaką to nastąpi drogą, uważa, iż Włochy najpewniej będą popierały pretensje tych państw w sprawie równouprawnienia wojskowego.

The Times 11.VIII. w kor. z Berlina pisze, że hitlerowskie przemówienie przez radio w Monachjum zdaje się dostarczać dowodów co do zamiaru rządu niemieckiego nie tylko kontynuowania, ale nawet wzmocnienia antyaustriackiej kampanji.

The Daily Telegraph 11.VIII., omawiając w art. wst. głosy prasy austriackiej w związku z przemó-

wieniem Habichta przez radio, pisze, że prasa ta z oburzeniem zapytuje, jakie stanowisko zajmie Mussolini wobec tego afrontu. Autor pisze, że Mussolini uzna w przemówieniu Hitlera tylko ostateczny wybuch, mający na celu ukrycie cofnięcia się. Taka przynajmniej jest interpretacja incydentu przez rząd brytyjski. W d. c. autor wskazuje, że niepokój, który w ciągu ostatnich 6 miesięcy wzrósł tak poważnie w Europie, jest bezpośrednio spowodowany przez otwarte głoszenie militarystyki w Niemczech. W zakończeniu autor podkreśla, że dopóki to będzie trwało, dopóty nie będzie rzeczą możliwą przyjmować bez zastrzeżeń niemieckich zapewnień pacyfistycznych.

The Daily Telegraph 11.VIII. Kor. dypl. pisze, że w oficjalnych kołach brytyjskich mowa Habichta spotkała się z wyraźnym potępieniem. Jednocześnie brytyjskie koła wolą uważać tę mowę za rodzaj ostatecznego wystrzału, danego przez fanatyka, zanim Berlin zdążył dać odpowiednie instrukcje w związku ze swoimi obietnicami. W świetle tej możliwości koła brytyjskie nadal wierzą w szczerzy zamiar rządu niemieckiego dotrzymania swych obietnic. Sytuacja jest jednak śledzona z wielką uwagą.

Dzień Kowieński 10.VIII. w art. wst. p. n. „Ataki hitlerysty na Austrię” pisze m. inn.: Włochy solidarnie z Francją, Anglią, Polską i Małą Ententą przeciwstawiają się zdecydowanie wszelkim planom „anschlussowym” Niemiec. Ponadto Mussolini dał już nawet Niemcom do zrozumienia, że polityka włoska może potoczyć się zupełnie innym torem, że wstąpi na drogę porozumienia z Francją i Polską oraz będzie zwalczać energicznie w Genewie roszczenie dobrojeńskie Rzeszy, o ile Berlin nie zrezygnuje z „Anschlussu”. Atak Niemiec na Austrię musi się skończyć sromotnym odwrotem. Będzie to pierwsza dotkliwa porażka hitlerysty na froncie zewnętrznym.

Universul 10.VIII. uważa za znamienne i brzemienne w skutki, że pakt czterech po trzech miesiącach od zawarcia został użyty przeciw jednemu z członków i w sprawie poważnej, dotyczącej przestrzegania pokoju i układów pokojowych. Gdyby Niemcy w dalszym ciągu wtrącały się w sprawy wewnętrzne Austrii pozostawałoby przedstawienie zagadnienia Lidze Narodów, a zachodzi pytanie, czy się wtedy stało z paktem czterech.

AUSTRIA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 11.VIII. w art. wst. pisze, że Wiedeń stał się centralą nagonki na Niemcy z powodu tego, że rząd Fey—Dollfuss opanowała obawa przed Hitlerem. Do kampanii prasowej austriackiej dołącza się agitacja prasy emigrantów niemieckich. Dziennik stwierdza, że Austriacy mogą akcję przeciw Niemcom prowadzić tak długo dzięki temu, że znaleźli poparcie pewnych czynników międzynarodowych. Dziennik dowodzi, że jednak wcześniej czy później rząd Dollfussa będzie musiał wziąć pod uwagę nastroje ludności, gdyż bez końca nie można się opierać na bagietkach.

Germania 13.VIII. w art. wst. pisze, że jest to złośliwość, gdy się mówi zagranicą o tem, iż pań-

stwo narodowo - socjalistyczne zamierza narzucić swoją ideologię innym narodom. Jeżeli chodzi o stosunki austriacko - niemieckie, to raczej należałoby zapisać na korzyść ogółu niemieczyny wszystko, co te kraje zbliży. Ostatni rozłam wśród socjalistów francuskich jest dowodem, że poszczególne kraje przeżywają wewnętrzny kryzys, który polega na załamaniu się dotychczasowego liberalizmu, który rządził światem przez 19-ty wiek. Właśnie paryska „Agence Economique et Financiere” podała ostatnio artykuł Mussoliniego p. n. „Między dwoma cywilizacjami”, t. j. o przeżyciu się marksizmu a szerzeniu się faszystów.

Cuvantul 11.VIII. stwierdza niepowodzenie różnych środków zmierzających do odsunięcia Austrii od Niemiec. Środki te są nieskuteczne zdaniem dziennika dlatego, że są nierealne. Nie można bowiem liczyć na związanie Austrii z państwami duńskimi, tak jej obcymi, (jak to usiłowali Tardieu i Benesz), kiedy ona ciąży ku najbliższemu jej rasowo i kulturalnie Niemcom. Dążenie Hitlera do przyłączenia Austrii jest naturalne po dokonaniu zjednoczenia Niemiec, bo jest to ostatni teren ziemi niemieckiej poza Rzeszą. Choć się mówi, że Austria nie chce tego połączenia, jest zdaje się inaczej, skoro Anglia i Francja tak się temu sprzeciwiają. Ale sprzeciwy nie pomogą, zwłaszcza wobec wymownej rezerwy Włoch. Dlatego słuszne jest postanowienie państw M. Ententy nieuwzględnienia Anschlussu za casus belli. Jest to niedogodne, ale konieczne.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

New York Evening Post 12.VIII. pisze, że w Waszyngtonie tworzy się specjalna komisja, która prowadzić będzie rokowania handlowe z Sowietami. W tym celu do Waszyngtonu przybył prezes rady nadzorczej Amtorgu, Piotr Bogdanow, który odbędzie konferencję z przedstawicielami rządu oraz z Reconstruction Finance Corporation. Według twierdzeń dziennika, w głównych centrach handlowych Stanów Zjedn. prowadzona jest intensywna propaganda, celem przyspieszenia uznania Sowietów, względnie zawarcia układów handlowych, któreby prowadziły do późniejszego formalnego uznania.

Le Temps 13.VIII. w koresp. z Moskwy pisze z powodu zarządzeń sowieckich przeciw separatystom ukraińskim, że ostatnie zmiany personalne w ukraińskiej Akademii Rolniczej są dalszym objawem walki z nacjonalizmem ukraińskim. Dziennik zaznacza, że dążenia separatystyczne wśród inteligencji ukraińskiej są dość silne, jak tego dowodzą ostatnie procesy.

Prasa niemiecka z 12 i 13.VIII. podaje wiadomość za „Königsberger Allg. Ztg.”, iż dziennikarze zagraniczni w Moskwie zostali urzędowo powiadomieni, iż nie wolno im wyjechać z Moskwy. Tylko władze centralne wydają teraz pozwolenia na przyjazd i na podróż po innych miejscowościach. To ograniczenie jednak — zaznacza prasa niem. — stanowi naruszenie przepisów międzynarodowych.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową historię państwa, która w oczach Polaków była pełna ciemnoty i niejasności. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować dotychczasową historię państwa, która w oczach Polaków była pełna ciemnoty i niejasności.

Dzienniki zaznaczają, że powodem tych zarządzeń jest obawa Sowietów przed wglądem dziennikarzy w stosunki na prowincji, gdzie ma panować ogromna nędza.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 11.VIII. w obsz. notatce, podanej na czele N-ru p. n. „Sam Hitler interesuje się przebiegiem rokowań z Litwą?”, podkreślają, że podczas wizyty, złożonej premierowi litewskiemu, przewodniczący delegacji niemieckiej miał wyrazić chęć Niemiec ułożenia z Litwą przyjaznych stosunków. W miarodajnych kołach podkreśla się pozatem, że sam Hitler wielce interesuje się rokowaniami litewsko-niemieckimi, a to z tego względu, że przez te rokowania chce on wytyczyć pierwsze drogi dla polityki niemieckiej w państwach bałtyckich; temu należy przypisać fakt, że na czele delegacji niemieckiej został postawiony dr. Meyer, który jest dyrektorem wydziału wschodniego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Mówi się o tem, że zadaniem dr. Meyera jest odzyskanie na Litwie tych wpływów, jakie Niemcy mieli tu za rządów prof. Woldemarasa, a które to wpływy utraciły po wygranej litewskiej w Trybunale Haskim. W końcu dziennik dodaje, że dr. Meyer uda się obecnie do Berlina w celu zdania sprawozdania rządowi niemieckiemu z dotychczasowego przebiegu rokowań oraz z wrażeń, odniesionych przez niego w rozmowie z przedstawicielami rządu litewskiego.

Rytas 12.VIII. w obsz. notacie o przebiegu handlowych rokowań litewsko - niemieckich wyjaśnia, że Niemcy w tych rokowaniach zainteresowane są głównie kwestjami politycznymi, podczas gdy zagadnienie importu—eksportu jest dla nich sprawą drugorzędnego znaczenia, jako że eksport Litwy do Niemiec stanowi tylko nikłą część w całym bilansie handlowym Niemiec. Dziennik podkreśla, że Niemcy zainteresowane są głównie w uzyskaniu dominującego wpływu w życiu Litwy, a to w tym celu, by utwierdziwszy się na Litwie móc oddziaływać i na inne kraje bałtyckie. Dziennik notuje panującą na Litwie opinię, że Niemcy zażądali jakoby od Litwy nieprzystępowania do bloku państw bałtyckich; pozatem Niemcy wyrazili życzenie, by w kraju kłajpedzkim przywrócono stan rzeczy, jaki panował za rządów prof. Woldemarasa. W zakończeniu dziennik zaznacza, że spełnienie przez Litwę tych żądań niemieckich nie oznaczałoby nic innego, jak tylko to, że Litwa została zdegradowana do rzędu zwykłych prowincyj niemieckich.

Sieгодня 12.VIII. w korespondencji z Kowna omawia trudności na jakie napotkały toczące się w Kownie rokowania handlowe niemiecko-litewskie. Trudności te powstały z powodu dążenia Niemiec do uzyskania korzyści politycznych pod pokrywką traktatu handlowego. Sam Hitler interesuje się żywo przebiegiem rokowań z uwagi na znaczenie, jakie zbliżenie niemiecko-litewskie może mieć dla przyszłych stosunków Niemiec z państwami bałtyckimi. Niemcy wystąpić miały z żądaniem, aby Litwa odmówiła przystąpienia do związku bałtyckiego. Drugim celem, jaki stawiał sobie Berlin, była zmiana statutu kłajpedz-

kiego, która zapewniłaby Niemcom wpływ na sprawy dotyczące tego terytorjum. Aby uzyskać broń w rokowaniach Niemcy zagroziły Litwie zniesieniem mierzei Kurońskiej i stworzeniem portu w miejscowości Kranz, co byłoby klęską dla portu kłajpedzkiego.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Sieгодня 12.VIII. donosi z Tallina o wykryciu spisku, mającego na celu obalenie siłą obecnego rządu estońskiego. Wprowadzona została cenzura wojenna; rozwiązany został związek byłych uczestników wojny oraz inne organizacje. W związku z temi wiadomościami redakcja dziennika zwróciła się do najwybitniejszych działaczy państwowych Estonji, a w pierwszym rzędzie do prezydenta. Tennisona, którzy jednogłośnie stwierdzili, że żadne niebezpieczeństwo nie grozi porządkowi państwowemu w Estonji. W komentarzu redakcyjnym dziennik wyraża przekonanie, że projektowany pucz w Estonji był dziełem agentów hitlerowskich.

Prasa litewska z 11.VIII. informuje za łotewskim pismem „Socialdemokrats” o należeniu łotewskiego ministra sprawiedliwości, Ozolsa, do rozwiązanej przez rząd łotewski organizacji faszystowskiej „Perkonkrusts”. Prasa litewska zamieszcza ponadto za łotewskim pismem „Jaunakas Zinas”, że głównym celem organizacji „Perkonkrusts” było przeprowadzenie zmiany konstytucji w drodze zbrojnego przewrotu.

Rytas 12.VIII. zamieszcza p. n. „Pogłoski o przyczynie śmierci lotników transatlantyckich” następującą notatkę: W Kownie nie ustały jeszcze krążyć pogłoski o przyczynie śmierci litewskich lotników, Dariusza i Girenasa. Przez nieodpowiedzialne osoby szerzone są pogłoski o promieniach śmierci oraz o zestrzeleniu „Lithuanici”. Jedno z brukowych pismek puściło pogłoskę, że w Kownie utworzyła się komisja specjalistów od lotnictwa, która z własnej inicjatywy przystąpiła do wyświetlenia przyczyn, które spowodowały śmierć lotników litewskich. Komisja ta miała rzekomo dojść do niezwykle sensacyjnych wniosków, zgół sprzecznych z temi, jakie wypowiedziały w tym względzie odpowiedzialne czynniki litewskiego lotnictwa.

RÓŻNE.

Prasa włoska od szeregu dni poświęca wiele miejsca eutuzjastycznym opisom podróży 500 młodych faszystów do Niemiec, podaje szczegółowe opisy przyjęć i podkreśla serdeczność z jaką witani są oni w Rzeszy.

Popolo d'Italia z 8.VIII., pisząc o trudnościach na jakie Trocki narażony jest we Francji, stwierdza, że jeśli nie będzie on tam mógł wytrzymać, to otworem dlań stoi Italja, w której przebywa już przecież stale Gorkij na Capri.

La République 9.VIII. akcentuje w depeszy z Warszawy żywe i pełne sympatji zainteresowanie się prasy polskiej raidem lotników Rossi i Codos'a.

